

KULTUROWE IMPLIKACJE
ROSYJSKIEJ BIESIADY

Galina Kabakova, *L'hospitalité, le repas, le mangeur dans la civilisation russe*, Paris: L'Harmattan, 2013, 308 s.

Książka Galiny Kabakowej poświęcona jest analizie kompleksu zjawisk związanych z fundamentalną dla człowieka i społeczności kwestią gościnności i jedzenia. Już sam tytuł wyznacza strukturę pracy, podzieloną na trzy części prezentujące ujęcie diachroniczne i synchroniczne. Pierwsza z nich zawiera głównie analizy świadectw przybyszów z Zachodu, którzy mieli okazję obserwować panujące w Rosji obyczaje związane z jedzeniem, począwszy od najstarszych, sięgających XVII wieku. Są one dość zbieżne, gdyż wszyscy odnotowują silne skodyfikowanie sposobu biesiadowania. Analizy ukazują również jego ewolucję polegającą z jednej strony na asymilacji zachodnich, głównie francuskich wzorów, z drugiej zaś na zaniku pewnych zwyczajów narodowych, takich jak odbierany z uznaniem „otwarty stół”, polegający na dopuszczeniu do biesiady arystokratycznej wszystkich, którzy pojawiają się na uczcie, bez względu na to, czy byli zaproszeni, czy nie. Ale częstsze są krytyki i dotyczą one takich zjawisk, jak rygorystyczne rozdzielanie płci biesiadników zasiadających do stołu, a przede wszystkim hierarchiczność w podawaniu pożywienia, zarówno w sensie ilości, jak i stopnia wyszukania dań. Również krytyce poddana jest warunkowana religijnie ścisła dychotomia między pożywieniem postnym i tłustym. Surowe przestrzeganie tego podziału jest traktowane nie jako pobożność, lecz przesąd.

Po tej prezentacji świadectw zachodnich podróżników o charakterze historycznym (dotyczących głównie okresu XVIII–XIX wieku) autorka przechodzi do części drugiej swych rozważań, którą stanowi synchroniczna analiza etnologiczna i etnolingwistyczna. Jej przedmiotem są zjawiska

związane z biesiadowaniem w środowisku wiejskim zarówno uroczystym, jak i codziennym. G. Kabakowa poddaje analizie szeroki korpus, na który składają się wszelkie dostępne źródła zgromadzone w słownikach i archiwach etnologicznych, dotyczących różnych regionów Rosji i różnych dialektów.

Najważniejszą i bardzo dobrze potwierdzoną w materiale obserwacją jest to, że wspólne biesiadowanie (bez względu na jego codzienny czy uroczysty charakter) realizuje model wymiany, na zasadzie wzajemności widocznej na różnych poziomach, w którym zarówno gospodarz, jak i gość coś dają i coś otrzymują w zamian. Najprostszym przypadkiem polega na tym, że ofiarowany posiłek jest jakby wynagrodzeniem za wyświadczone przysługi (do dziś obecne w środowisku wiejskim). Posiłek wytwarza więź społeczną, w pierwszym rzędzie we wspólnocie rodzinnej, a następnie w całej wiejskiej społeczności.

Biesiada jest również okazją do wymiany z zaświatami. Obyczaj dzielenia pożywienia z zaświatami, „karmienia” zmarłych, zachowuje swą ważność jeszcze dziś. Posiłek nabiera wówczas funkcji ofiary, która jest złożona albo profilaktycznie dla zapewnienia utrzymania porządku świata, albo katartycznie na odtworzeniu równowagi między światami. Posiłki żałobne, stypy, a bardziej jeszcze posiłki upamiętniające zmarłego sprawiają, że jego rola ulega zmianie: staje się on przodkiem. Po 40 dniach od pogrzebu porządek zostaje przywrócony: zmarły staje się gościem we własnym domu i to akceptowanym jedynie w odpowiednich momentach.

Skuteczność uczty we wzmacnianiu tkanki społecznej jest szczególnie istotna w przypadku pojawienia się nowego członka wspólnoty. Dotyczy to narodzin, chrztu, ale w pierwszym rzędzie wesela, aktu legitymizującego nowy związek. Stanowiąca jego treść uczta ma niejako prototypową, a na pewno najbardziej rozwiniętą formę. Rzecz jasna istnieją różnice regionalne, ale zasad-

nicze elementy wesela pozostają niezmiennie w całej Rosji.

Analiza poszczególnych części rytuału na podstawie świadectw etnologicznych oraz terminologii nazywającej jego poszczególne etapy, aktorów, rekwizyty (np. dania), ukazuje analogie do obserwacji zachodnich podróżników, jeśli chodzi o przewidywalny charakter zachowań związanych z gościnnością. Przyjęcie jest silnie skodyfikowane, a kolejność etapów niezmienna. Wszelkie działania mają określoną formę, istnieje sztywno przestrzegana etykieta językowa (sposób zachęcania do jedzenia, wypraszania niespodziewanego gościa), a nawet gestyczna. Pojawienie się pewnych dań jest znakiem rozpoczęcia następnego etapu rytuału (np. pojawienie się pieczeni daje znak do rozpoczęcia tańców). Nawet niektóre nazwy dań wiążą się z tym porządkiem (np. podawane na zakończenie wesela ciasto nazywa się *vygon'čik*, *vygonnyj pirog*). O ważności uczyty stanowi przestrzeganie wszystkich reguł, tzn. zasad doboru biesiadników, zaproszeń, dań przygotowywanych dużo wcześniej, prezentów, powitań, ustalonego porządku dań, których podaniu towarzyszą stosowne formuły, podziękowań i powtórnego zaproszenia. Pojawienie się kogoś niezaproszonego burzy tę harmonię i gość taki nie jest przyjmowany z zadowoleniem.

Ideologiczny fundament ucztowania stanowią pojęcia honoru i sławy (*čest'* i *slava*). Honor jest wartością stanowiącą miarę zdolności każdego człowieka do ofiarowania gościnności drugiemu, a więc miarą spełniania przezeń społecznych oczekiwań. Stąd w rytuałach biesiad wszechobecność słownictwa związanego z honorem. Już sama ucztą jest nazywana *čest'*, podobnie jak dobre wychowanie czy wreszcie honorowe miejsce przeznaczone dla specjalnych gości. Rzeczownik ten stanowi podstawę deriwacyjną dla dużej liczby leksemów odnoszących się do biesiadowania (np. rzeczownik *počest'* określa zarówno starannie przyrządzone danie, jak i cenny prezent przyniesiony przez gościa, człowiek określony jako

očestnoj to człowiek dobrze wychowany). Honor niekiedy wydaje się ważniejszy od korzyści polegającej na najedzeniu się do syta, co znalazło wyraz w powszechnie znanych przysłowiach. W kontekście uczyty weselnej, semantyka honorów wzbogaca się o problematykę przekazywania „kobiecego” honoru kojarzonego z dziewictwem.

W trakcie uczyty honory są świadczone przez gospodarzy, a ich odbiorcami są goście. Ale nie jest to jednostronny typ wymiany: uważa się, że gość ma dostęp i korzyść z niematerialnego dobra, jakim jest powodzenie, dostatek itp., które przekazuje gospodarzom w formie pozdrowienia oraz życzenia zdrowia i pokoju. Wyświadczone mu zaszczyty są więc jakby odpłatą za wartości symboliczne, których nosicielem jest zaproszony. Zresztą uważa się, że gość jest zdolny odebrać pomyślność, jeśli nie jest w pełni usatysfakcjonowany przyjęciem. Wzajemność ta ujawnia się w długiej serii działań, w której gospodarz i gość regularnie zamieniają się miejscami, by zredukować do minimum ryzyko uchybienia drugiemu.

W porównaniu z uroczystą ucztą zbudowaną jak spektakl, w którym uczestniczy publiczność podziwiająca jej złożony scenariusz, codzienny posiłek wydaje się wyjątkowo skromny. Cechuje go powaga, podkreślona jest hierarchia, od której nie ma odstępstw (np. ściśle przestrzegana dystrybucja miejsc przy stole). Bardziej niż zawierająca elementy ludyczne ucztą, jest on powiązany z sacrum. Paralelizmy między posiłkiem i rytuałem religijnym są widoczne na każdym kroku: stół porównany jest do ołtarza, ruch wokół niego odbywa się w takim kierunku jak przemieszczanie się popa w trakcie nabożeństw, a sposób zachowania biesiadników jest wzorowany na zachowaniu się wiernych w cerkwi. Codzienny posiłek powtarza wzór posiłku Abrahama zakładający niewidzialną obecność Boga i aniołów, bez mała mieszających się z ludźmi. Dualizm wizji świata sprawia, że diabeł jest równie obecny w gestach i wierzeniach dotyczących wszyst-

kiego, co wiąże się z jedzeniem (niesprzątnięty stół może stać się miejscem szatańskiego wesela). Ubóstwo jadłospisu jest odwrotnie proporcjonalne do jego symboliki: nie tylko każde danie zawiera sens symboliczny, ale nawet sam sposób jego spożywania jest przedstawiony jako determinujący relacje między tym i tamtym światem, między ludźmi i siłami natury, między żyjącymi tu i teraz a pokoleniami przeszłymi i przyszłymi. Każde zajęcie miejsca przy stole jest przeżywane jako potwierdzenie spójności rodziny i skłania biesiadników do czuwania nad równowagą świata.

Stanowiące istotny element składowy zbadanego korpusu przysłowia wyrażają spojrzenie normatywne właściwe tradycji przede wszystkim chłopskiej i są zbieżne z obserwacjami zagranicznych podróżników, w kontekście panującej na wsi specyficznej sytuacji ekonomicznej – ekonomii niedostatku.

W dyskursie paremiologicznym o pożywieniu nakłada się kilka aspektów: fizjologiczny, etyczny i ekonomiczny. Dyskurs wyznacza hierarchię produktów w odniesieniu do tej triady. Z reguły wymieniane są w przysłowiach składniki pożywienia i dania tradycyjne od wieków. Oczywiście, na czele tej hierarchii stoi chleb (często dodawana jest sól – chleb i sól są metonimią wspólnie jedzonego posiłku), będący podstawą pożywienia i mający największy ładunek symboliczny o silnych odesłaniach do sacrum. Specyfika ludowej rosyjskiej paremiologii odnoszącej się do pożywienia polega na tym, że mimo obecności tematów duchowych, takich jak dusza, Bóg czy post, dyskurs o ciele i pożywieniu ma charakter materialistyczny, najbliższy chłopskiej kondycji. Ponieważ najedzenie się do syta pozostaje synonimem dobrobytu, na plan pierwszy wysuwają się wartości odżywcze, kosztem przyjemności odczuwanej przy jedzeniu.

Pożywienie stojące w centrum codziennych trosk i zabiegów stanowi również doskonałą metaforę, wielokrotnie potwierdzoną w analizowanym korpusie, innych

ludzkich pragnień, jak np. pożądania seksualnego. Temat kuchni jako wytworu kultury jest na tyle nośny, że dostarcza wyjaśnienia funkcjonowania społeczności i jej instytucji, takich jak rodzina.

Ostatnia część książki poświęcona jest obrazowi *homo edens* – człowieka jedzącego. W przysłowiach i frazeologii jego dotyczących na plan pierwszy wysuwają się organy układu trawiennego: żołądek, jelita itp., ale równie częste jest przywoływanie duszy. Jest ona traktowana jako organ cielesny: jest usytuowana między szyją i klatką piersiową (np. „goła dusza” to zbyt odsłonięty dekolt). Dusza odczuwa tak, jak żywy organizm: jest jej zimno lub gorąco, słyszy i widzi, może mówić (np. czkawka). Jest ściśle powiązana z odżywianiem się. To ona ocenia jakość i smak pożywienia (*bezdusnyj* – nieposiadający smaku czy zapachu), Jest głodna albo najedzona, jest więc ekwiwalentem żołądka domagającego się, by go napełnić. Imperatyw napicia się wódki również dotyczy duszy: *duša zagarelas'* (zapłonęła). Dusza odczuwa również dolegliwości trawienne: niestrawne pożywienie *v dušu vstaet*. Podobnie fizjologicznie funkcjonuje serce: *serdcevaja bol'* – to mdłości.

Z kolei poszczególne organy układu pokarmowego ewokowane są w odniesieniu do odczuć niezwiązanych z jedzeniem. I tak jakakolwiek satysfakcja jest przywoływana za pomocą wyrażenia „brzuch się cieszy” (*život raduetsja*), zabiegi zmierzające do sprawienia sobie przyjemności są wyrażane stwierdzeniem „ucieszyć jelita” (*kišku potešyt'*). Cierpienie moralne znajduje również swój wyraz w wyrażeniu „poplątać jelita” (*kiški motat'*), a obojętność – „brzuch nie rośnie” (*brjucho nie pučit'*). Znaczenia te nie są w pełni ustabilizowane na terenie całej Rosji i mają różny sens w poszczególnych dialektach. Najlepszym przykładem takiej poliwalencji semantycznej jest rzeczownik *vyt'*, który nie figuruje w leksykonie literackiego języka rosyjskiego, ale jest bardzo częsty w dialektach i oznaczać może: pożywienie (ogólnie), posiłek, pory między posiłkami, apetyt, ale też przeznaczenie.

W jednym z dialektów altajskich *bezvyt-nyj* ma nawet dwa przeciwstawne znaczenia: niemający apetytu i nienasycony.

W charakterystyce człowieka, w jego stosunku do pożywienia, dominuje aspekt aksjologiczny, a sądy wartościujące dotyczące człowieka jedzącego są jednoznaczne i nieodwołalne. Ma to związek z silnym powiązaniem odżywiania się z sacrum. Po-

zez akt jedzenia człowiek uczestniczy w procesie dzielenia się dobrami, dotyczy on całego wszechświata. W dystrybucję dóbr zaangażowani są wszyscy ludzie, a także przodkowie i wszelkie siły nadprzyrodzone, człowiek zaś jest jedynie jednym z ogniw w tym łańcuchu wymiany.

Maciej Abramowicz

HERMENEUTYKA SŁOWA WARDANA HAJRAPETIANA

Vardan Ajrapetjan, *Tolkuję słowo. Opyt germenevtiki po-russki, v dvuch častjach*, Moskwa: Institut filologii, teologii i istorii sv. Fomy, 2011, 672 s.

Wardan Hajrapetian (ur. w 1948) to erywański rusycysta, „tłumacz słów”, uczeń Władimira Nikołajewicza Toporowa i kontynuator idei Michaiła Michajłowicza Bachtina. Mimo że pozostaje poza systemem akademickim, jest oryginalnym myślicielem, twórcą kierunku (choć o sobie mówi, że nie jest inicjatorem, lecz kontynuatorem). Jego odrębność widać i w tytule dzieła (*Tolkuję słowo. Opyt germenevtiki po-russki / Tłumacząc słowo. Próba hermeneutyki po rosyjsku*), i w języku opisu badań, języku maksymalnie zbliżonym do mówionego słowa rosyjskiego folkloru i tym, jak realizuje główną metodę badawczą, polegającą na tłumaczeniu słowa podmiotu mówiącego za pomocą jego słów, to znaczy twórczości słownej (*словестность*), folkloru, języka ludu.

Trzeba podkreślić, że książki¹ erywańskiego badacza zawierają wiele nowych, zaskakujących zjawisk. Odnaleźć w nich możemy teorię dwóch triad: prometejskiej

(myśl – słowo – czyn) i epimetejskiej (czyn – słowo – myśl), reprezentujących porządek młodszy (główny) i starszy; podział kultur na rosyjską i zachodnią odpowiednio do dwóch kategorii: wzrostu i ruchu; ideę (wszech)światowego człowieka (*мировой человек*) jako głównego podmiotu mowy. Nazwa *мировой человек* pochodzi z rosyjskiego przysłowia *Мир велик (едн) человек* przez analogię z mitologemą *arbor mundi*, kosmicznego drzewa, którego mitologiczną postacią jest pierwszy człowiek (*первочеловек*): Adam, Purusza. W badaniach W. Hajrapetiana postać (wszech)światowego człowieka jest miarą wspólnoty (*общности*) wszystkich ludzi („wszyscy jako jeden”), którzy wypowiadają się przez każdego mówiącego. Metaforycznie postać wszechświatowego mówiącego człowieka, *homo loquens*, porównana została do serca drzewa (*сердцевина*), które jednoczy wszystkich ludzi-drzewa w lesie-narodzie. Do tego właśnie zbliżają się, lecz niepełnie pokrywają, pojęcia „jednostki zbiorowej” lub „narodu”.

Podczas lektury *Tłumacząc słowo* można stać się nieomal świadkiem zmagania z zachodnim racjonalizmem, oświeceniem, popularyzatorstwem, pozytywizmem, filozofią „niewiedzy” i „samowoli”, powodujących izolację człowieka; spotkać „wszechobecną” kategorię Innego (ros.

¹ Zob. В. Айрапетян, *Герменевтические подступы к русскому слову*, Moskwa 1992, Idem, *Tolkuję słowo. Opyt germenevtiki po-russki*, Moskwa 2001; Idem, *Русские толкования*, Moskwa 2002; Idem, *Толкование на анекдот про девярых людей (АТ 1287)*, Moskwa 2008.